

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 14 Lutego v. s. 1821 roku.

| Obserwacje<br>meteorologi-<br>czne. | Czas obserwacji | Wysokość Barom.  | W. Ther. Rean. | Wiatry             | Odnia. w powie |
|-------------------------------------|-----------------|------------------|----------------|--------------------|----------------|
| dn. 12. grudnia.                    |                 | 27 cal. 2,3 lin. | — 8,58 stopni  | Północ. Zach.      | Śnieg          |
| dn. 13. średnia.                    |                 | 27 — 4,9 —       | — 12,35 —      | Północ. i Zachodni | Pogoda         |
| dn. 14. godz. 8                     |                 | 27 — 6,4 —       | — 19,25 —      | Połud. Wschodni    | Pogoda         |

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

## W I L N O.

Rząd gubernialny litewsko-wileński przesłał do Redakcyi dla ogłoszenia następujący:

Ukaz Jego Cesarskiej Mości Samowładcy Wszech Rosyji z wileńskiego gubernialnego Rządu.

Rząd ten, wysłuchawszy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 17 grudnia przeszłego 1820 roku za N. 31,149 nastalego, w którym po wysłuchaniu: *naprzód*, przedstawienia JW. Ministra Skarbu w rzeczy następującej: iż JW. Minister otrzymawszy od Izby Skarbowej Kijowskiej doniesienie, z którego okazuje się, że wielu tamiecznych obywateli, objawszy we władanie dobrze nabyte nieruchomości majątek, na mocy poprzedniczych tranzaktów, nie troszczą się potem o przyznanie praw na nie przedaźnych, a przez co skarb pozbawionym zostaje przez czas długi należnych sobie poszlin, przedstawiając i ten do Rządzącego Senatu i rozkazałby nie uznać za dobre surowe ponowić zalecenie, iżby główne i powiatowe sądy zachodnich gubernii, pod żadnym pozorem, nie potwierdzały tranzaktów, podług których majątek oddaje się na wieczne władanie nabywcom, bez uzyskania w tymże czasie, na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 7 czerwca 1810 roku, należnych skarbowi poszlin i za herbowy papier, a przy tem iżby i gubernialne zwierzchności tego kraju, postrzegały najsęciślej, ażeby nikt nie był dopuszczony do władania takowych majątków na mocy tranzaktów, od których nie opłacono prawnych poszlin; i *powtórę*, sprawki, że Ukazem Rządzącego Senatu z dnia 7 czerwca 1810 roku w punkcie 9 zalecono: „Wszystkie tranzakty zawierające w sobie przekaz majątku w sposobie przedaży, albo przelania całego długu lub w części, odtąd nie mogą być przyprowadzane do skutku, póki nie będą wniesione należne skarbowi poszliny, mniema: stosownie do tego przedstawienia sądom głównym 2gim departamentom gubernii: mińskiej, wileńskiej, podolskiej, kijowskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, witebskiej i mohilewskiej, surowo zalecić, iżby tranzaktów, na mocy których majątki oddają się na wieczne władanie nabywcom, pod żadnym pozorem bez uzyskania w tymże czasie, na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 7 czerwca 1810 roku, należnych skarbowi poszlin i za herbowy papier, nie potwierdzali; Rządowi zaś gubernialnym wspomnianych gubernii zalecić, ażeby uczyniwszy takowe zalecenie od siebie wszystkim powiatowym sądom, względem ścisłego wykonania tego co wyżej jest powiedzianem, przestrzegały i z swojej strony,

iżby do władania wspomnianych majątków na mocy tranzaktów, od których nie opłacono prawnych poszlin, nikt dopuszczonym nie był; o czém Senat i przesyła Ukazy; *Rozkazali*: Z wypisaniem wyżej wspomnianego Rządzącego Senatu Ukazu, rozesłać je do wszystkich ziemskich i grodzkich sądów, również do mieyskich magistratów i ratuszów, takż do mieyskich i ziemskich policyi, z tém, ażeby Sądowe mieysca zgodnie z pomienionymi Rządzącego Senatu zaleceniami, żadnych tranzaktów, na mocy których majątki oddają się na wieczne władanie nabywcom, bez uzyskania w tymże czasie należnych skarbowi poszlin i za papier herbowy, nie potwierdzały, i podanych przez woźnych dla zeznania intromissy nie przyjmowały; a policye, ogłosiwszy ten Ukaz jak najdokładniejszym sposobem, iżby miały czynny dozor, ażeby nikt do władania majątków za tranzaktami, od których nie opłacono poszlin, nie dopuszczony był; ażeby i ukazy straszerowie, dozierając z pilnością za jak najsęciślejszym wszędzie wypełnianiem tego wszystkiego, co się wyżej powiedziało, o przeciwnym temu postępowaniu, natychmiast donosili zwierzchności, o tem i do nich posłać Ukazy; i nadto dla powszechney wiadomości i wypełnienia, kopiją tego rozporządzenia wydrukować w języku polskim i w gazecie Kurjera Litewskiego, a kopiją pomienionego ukazu przedstawić JW. Wojennemu Gubernatorowi.

## A U S T R Y A.

Dnia 26 stycznia odbyły się w Laybach pierwsze obrady, na których byli i deputowani krajów włoskich. Obrady tak pomiędzy zgromadzonymi Monarchami, jako i ich ministrami, ciągle od dni 14 trwają. Wojsko austriackie, przeszedłszy rzekę Po, ciągnie w trzech kierunkach ku królestwu neapolitańskiemu: bo jakkolwiek wypadnie, królestwo to zajęte będzie przez wojsko austriackie.

Obecni teraz w Laybach deputowani włoscy są: ze strony papieżkiej, kardynał Spina; ze strony rządu neapolitańskiego Xiążę Ruffo; ze strony Króla sardyńskiego, margrabia Marigni i Hrabia d'Aglié; ze strony W. Xiążęcia tokańskiego, Xiążę Neri-Corsini; ze strony Xiążęcia modęńskiego, (który już i sam przybył do Laybach) margrabia Molza.

Angielski poseł Lord Stewart wkrótce ma Laybach opuścić, i udać się do Wiednia. Podał on imieniem rządu swego ważną notę ministrom dwóch wielkich mocarstw.

Rozesłała się w Wiedniu pogłoska, iż flota

Złożenie dowództwa nad częścią wojska przez generała Filangieri, uważanego za jednego z celniejszych wojskowych naszych, takie wrażenie sprawiło, że wielu oficerów zniechęconych daniem

pierwszeństa gwardyi narodowej przed woj-  
skiem liniowem, prosilo o uwolnienie ich ze  
służby. Uwiadomiony o tém Xiążę Rejent, ka-  
zał ogłosić d. 15 stycznia taaki rozkaz dzienny:  
„Zważywszy my, jak wielki nieład i niezliczone  
nieszczęścia zrządziłyby się w woysku i narodzie  
w chwili, kiedy być może, iż nieprzyjacieli na-  
nas uderzy, przez wypuszczenie ze służby jenera-  
łów i oficerów obdarzonych talentami i doświad-  
czeniem wojennem, tudzież zaleconych męstwem;  
zważywszw nadto, iż w każdym czasie i we wszy-  
stkich wypysskach żądanie uwolnienia ze służby  
przed wiszącą wojną poczytane było za rzecz  
nierozsądną, wzięliśmy za prawidło nie uwalniać  
z niej nikogo. Działo się w pałacu królewskim  
d. 12 stycznia 1821.”

podpisano: *Franciszek*, Rejent.

Nieszczęściem, obok tego rozkazu dziennego  
ogłoszono zdanie sprawy przez kommissyą bez-  
pieczeństwa publicznego, o urządzeniu gwardyi  
narodowej, w którym są przepisy, mogące po-  
większyć niesmak woyska liniowego. Powiedziaw-  
szy w niem kommissya, że w mianowaniu ofi-  
cerów gwardyi narodowej wzięła za wzór Fran-  
cyą republikanską i Hiszpanią konstytucyjną,  
dodała, iż wszelkie wykroczenia gwardyi narodo-  
wych nie będą karane, ale tylko zganione, i że  
za najpierwszą nagrodę w każdym zdarzeniu  
mieć one będą pierwszeństwo przed woyskiem  
liniowem; co większa, dowodcy twierdz będą  
brani z gwardyi narodowej.

Jenerał Wilhelm Pepe doniosłszy parlamen-  
to- wi i rządowi, jak szybko i pomyślnie idzie mu  
urządzanie zbrojney siły w prowincyi Abruzzo,  
wyraził w końcu: „Prawie żądać mogę wojny.  
Jeśli przyydzie do niej, okazemy się najpier-  
wszym w Europie narodem, co do chwały wojen-  
ney i patriotyzmu.”

Dnia 19. Xiążę Rejent wyjedzie dziś z jene-  
ralem *Begani* dla obejrzenia szanów twierdzy  
*Gaeta*, a jutro powróci do tutejszey stolicy.

Wnosząc z czynności parlamentu naszego,  
zdaje się, jakoby wcale o wojnie nie myślano.  
Dnia 8 b. m. Pan *Orazi* podał projekt do xiegi  
praw cywilnych. Naradzano się potem wzglę-  
dem urządzenia prowincyi i gmin. Przeczytano  
nakoniec zdanie sprawy ministra wojny o postę-  
pie uzbrajań i przysposobień do obrony kraju. Na  
sessyi d. 9 b. m. zajęła się interessami skarbowe-  
mi. Dnia 11 b. m. czytano doniesienie jenerała  
*Wilhelma Pepe*, dowódcy trzeciej dywizyi wojs-  
ka naszego. Opisuje zapal panujący w prowincyi  
*Abruzzo*, gdzie obywatele utworzyli 18 ba-  
talionów milicyi i legiunów. Kardynał *Fiero*  
uczynił wniosek powrócenia Xiążęciu Rejentowi  
15,000 dukatów za wyporządzenie jego mieszka-  
nia. Po niejakiach w tej mierze rozprawach, u-  
chwalono dla Xiążęcia Rejenta 20,000 dukatów.

Tutejszy dziennik *Independente* donosi o roz-  
chodzącej się pogłosce, iż zebrani w *Laybach*  
Monarchowie chcą wszystkim krajom włoskim  
nadać konstytucyą, któraby była zasadą zamierzo-  
nego związku tychże krajów, i zapal w potrze-  
bnych karbach utrzymała. W nader pięknych ko-  
lorach wystawia wspomnionych Monarchów, któ-  
rzy korony swoje na chwilę złożywszy, biorą to-  
gę senatorów, a ministrowie dyplomacy, właśnie  
jak sekretarze, zdają im sprawę na tém powa-  
żnem zgromadzeniu, które postanowić ma wzglę-  
dem podziału władz, wolności obywatelskiej i od-  
powiedzialności ministrów. Ubolewa nakoniec  
wspomniony dziennik, iż konstytucya hiszpańska

nie tyle się podoba Królom, a zwłaszcza mini-  
strom, ile narodom.

Tenże dziennik pisze: „Obawiać się potrze-  
ba, aby tegoroczne posiedzenie parlamentu nie  
skończyło się pierwej, nim będziemy wiedzieć  
dokładnie, czego od nas żądają. Dnia jeszcze 7  
lipca postanowiono, jaka ma być nasza odpowiedź:  
cały naród gotów ją poprzeć. Uważamy to je-  
dnak za nieszczęście, jeśliby parlament skończył  
swoje obrady przed wynurzeniem woli narodu.  
Nieustająca jego deputacya nie byłaby dostateczną.  
Mielśmy nadzieję, iż w trudnem położeniu, w ja-  
kiem niebawnie może znajdować się będziemy,  
deputowani nasi uznają potrzebę zgromadzenia się  
około tronu, za daniem pierwszego znaku. Zam-  
kną obrady w końcu bieżącego miesiąca, a przez  
to okazać uszanowanie swoje dla konstytucyi. Nie  
oddalą się ze stolicy, a tym sposobem odpowie-  
dzą potrzebom oyczyzny i życzeniu wszystkich  
neapolitańczyków. Z ust ich dowiedzą się obce  
narody o naszym ultimatum.”

#### LOMBARDYA.

Nie tylko w Medyolanie, ale i w całej ta-  
meczney okolicy panują choroby; liczba codzien-  
nie umierających przechodzi zwyczajną. Wojs-  
ko austriackie wiele już przez choroby ucier-  
piało.

Głoszą powszechnie, że już nie do Rzymu,  
ale do Udine przeniesione być mają z *Laybach*  
obrazy; ale dwaj Monarchowie do Rzymu pojadą.

Główna kwatera jenerała *Hrabi Walmodena*  
będzie w Medyolanie; obserwacyjne zaś wojsko  
stanie na granicy piemonckiej.

#### PAŃSTWO PAPIEŻKIE.

Nie tylko w neapolitańskim, ale i w naszym  
państwie nieustanne jest działanie Węglarzów.  
Rząd nasz z tego powodu w wielkiej jest oba-  
wie. Towarzystwo ich niebezpiecznijszem je-  
scze czyni owa tajemnica i skrytość, pokrywają-  
ca wszystkie ich działania. Wiemy, że przeci-  
wni są przyjętym terażniejszym zasadom; że to-  
warzystwo ich niezmierną ma liczbę członków; ale  
oprócz domysłów, żadney dokładney wiadomości  
o osobach należących do tegoż towarzystwa po-  
wziąć nie można. Wszelkie starania policyjne  
były w tej mierze daremne. Mieliby wszyscy  
Włosi być Węglarzami? Niedawny wypadek  
tém większą wszystkich przeraził trwogą. Wie-  
le znakomitych, tak w Rzymie, jak i na prowincy-  
ach osób, których postępowanie przeciwne jest  
zasadom Węglarzów, odebrały listy bezimiennę,  
zagrażające im śmiercią. Większa ich część zna-  
jąc zapal, jaki dziś panuje we Włoszech odda-  
ła się; te zaś, które pozostały, rzeczywiście za-  
mordowano.

Nadeszła do Rzymu wiadomość, że wielu ofi-  
cerów francuzkich na wyspie *Korsyce* weszło  
w służbę neapolitańską.

#### WŁOCHY.

Od granic włoskich, dnia 22 stycznia. Sta-  
tek, który z *Korfu* przybył do *Wenecyi*, przy-  
wiózł wiadomość, iż trzęsienie ziemi spustoszyło  
wyspę *Zante*. Miało zaś większą jeszcze szkodę  
zrządzić w *Sycylii*, i miasto *Catania*, przy górze  
*Etnie*, zupełnie prawie zniszczyć.

Listy z *Medyolanu* donoszą, iż wojsko au-  
striaackie przeszło już rzekę *Po*, i ciągnie prosto  
do kraju neapolitańskiego. Zapewniają atoli, iż zay-  
mie wprzód państwo papieżkie i miasto *Rzym*,

gdzie na dalsze rozkazy z *Laybach* oczekiwać będzie.

#### A N G L I A.

*Londyn dnia 2 lutego.* Oto jest ważny udzielony parlamentowi okólnik, przesłany ministrom angielskim przy dworach zagranicznych: Wydział interesów zagranicznych.

*Dnia 19 stycznia 1821.*

„Mości Panie! Nie widziałbym potrzeby przysłać WPań jakiego pisma w obecnym stanie układów w *Opawie* i *Laybach*, gdyby dwory Austriacki, Pruski i Rosyjski nie wydały okólnika do różnych swoich posłów. Zdaniem jest bowiem Króla JMci, iż zamilczenie o nim mogłoby (choć bez celu) skłonić do mylnego uważania tak dawniejszego jako i teraźniejszego sposobu myślenia rządu angielskiego. Uznano więc potrzebę uwiadomienia WPań, iż Król JMśc czuł się obowiązany wyświadczyć się od należenia do przedsięwziętych środków.

„Środki te ściągają się do dwóch rozmaitych przedmiotów: 1) ustanowienia pewnych ogólnych zasad do urządzenia przyszłego politycznego postępowania sprzymierzonych Monarchów w zachodzących wypadkach; 2) systematu, jakiego przy tych zasadach względem dzisiejszych okoliczności neapolitańskich trzymać się wypada.

„Spólne działanie podług systematu proponowanych w pierwszym artykule środków, nie zgadzałoby się bynajmniej z prawami zasadniczymi kraju naszego. Lecz gdyby nawet wyraźniego przeciwko temu nie było zarzutu, rząd angielski mimo tego uważałby zasady, na których się te środki opierają, jako niemożliwe być przyjętymi za systemat wdawania się do powszechnego prawa narodów. Zdaniem jest rządu, iż przyjęcie ich mogłoby dać powód do nieuchronnego zezwolenia na wdawanie się w domowe interesy jakiego kraju, co w ręku mniej dobrych Monarchów mogłoby przywieść do częstszego i rozciąglejszego wdawania się; aniżeli, według przekonania naszego, jest to, o jakim myślą znakomite Mocarstwa, od których te propozycje pochodzą, lub; aniżeli zgodzić się może z powszechnym interesem, oraz władzą i dostojnością udzielnych Monarchów. Rząd angielski sądzi, iż przy istnących traktatach, w charakterze swoim sprzymierzenia, nie może takiej powszechnej władzy sprawować; nie widzi oraz, aby nadzwyczajna ta władza na mocy nowego jakiego dyplomatycznego między połączonymi dworami układu sprawowana być mogła, bez przyznawania sobie zwierzchniczej władzy, niezgodnej z prawami innych krajów, lub bez wprowadzenia systematu związkowego w Europie, który nie tylko mógłby być trudnym i niepodobnym do skutecznego zaimplementowania, lecz oraz sprawić wielkie nieprzyjemności.

„Co się tyczy wypadków neapolitańskich, rząd angielski w pierwszej zaraz chwili wynurzył wielkie swoje nieukontentowanie ze sposobu, w jakim tak zwana rewolucja nastąpiła; lecz oraz oświadczył rozmaitym dworom, iż nie widzi się wezwany lub upoważniony do wdawania się w wewnętrzne tego kraju interesy. Zupelnie atoli przyznaje, iż inne Mocarstwa europejskie, zwłaszcza Austria i kraje włoskie, mogą być w innem położeniu. Oświadczył dalej, iż nie myśli wdawać się do środków, jakichby inne Mocarstwa chciały użyć dla własnego swego bezpieczeństwa, byleby tylko dały wyraźne zapewnienie, iż nie mają chęci rozszerzenia granic swoich, coby terytoryalny systemat Europy, ostatniemi traktatami ustanowiony, obaliło.

„Rząd Króla JMci, od pierwszej zaraz chwili niezmiennie według tych zasad postępował, i niekiedy kopije następnych przepisów władzom angielskim w *Neapolu*, dla wiadomości sprzymierzonych dworów przysyłał.

„Co się tyczy nadziei, o której jest mowa w wspomnianym wyżej okólniku, iż dwory londyński i paryżki przystąpią do powszechnych środków, które im do przyjęcia zostały podane, a które (jak wyrażono) opierają się na istniejących traktatach, rząd angielski wstrzymując się z swym przystąpieniem, dla usprawiedliwienia stałości swojej i dobrej wiary, winien się protestować przeciwko takiemu tłumaczeniu rzeczonych traktatów.

„Nigdy traktatom tym nie przyznawano takich obowiązków, i rząd w różnych zdarzeniach tak w parlamencie, jako też w układach swoich z sprzymierzonymi mocarstwami, domagał się wyraźnego uchylenia tego wniosku. Jak najszybsze postępowanie rządu w tej mierze, okazuje się z obrad w *Paryżu* roku 1815, i obrad poprzedzających zawarcie traktatu przymierza w *Akwizgranie* w roku 1818, oraz z różnych późniejszych układów w ciągu zeszłego roku.

„Po uchyleniu nieporozumienia, do jakiegoby ten paragraf w rzeczonym okólniku mógł być powodem w przypadku zamilczenia o nim; oświadczając w ogólnych wyrazach bez wdawania się w samą rzecz, iż rząd Króla nieodmiennie ma zdanie względem powszechnej zasady, według której okólnik jest napisany; trzeba przyznać, iż żaden rząd nie może mieć większej, aniżeli angielski, chęci utrzymania praw jakiego kraju lub krajów, i wdawania się tam, gdzieby przy wewnętrznych wypadkach innych krajów, szło o nadwzięcie własnego jego bezpieczeństwa lub istotnego interesu. Lecz gdy nieodbita tylko potrzeba może usprawiedliwić użycie tego prawa, które w marę teyże potrzeby ograniczonem być powinno, nie wypada więc rządowi angielskiemu przyznać, aby to prawo bez różnicy do wszystkich ogólnie porużeń rewolucyjnych stosować się mogło, bez względu na okoliczności, czyli na inny jaki kraj działający. Prawo to nie może być zawczasem zasadą jakiego przymierza. Użycie tego prawa poczytuje rząd za odstąpienie od najsławniejszych i najważniejszych zasad, które najwyższą mają cenę, i za prawo, które z szczególnych tylko okoliczności pochodzi. Jest oraz rząd tego zdania, iż wyjątki w tej mierze nigdy nie mogą być bez największego niebezpieczeństwa ani zamienione w prawo, ani wcielone do zwyczajnej dyplomatyki krajów lub istniejącego prawa narodów.

„Gdy się zdaje, iż niektórzy ministrowie trzech tych dworów przesłali wspomniany okólnik dworom i rządowi, przy których zostają, zostawiam więc do woli WPań podać stosowne przełożenie, któreby objętem w niniejszym piśmie zasądzono odpowiadać. W tym razie starać się W Pań będzie oddać imieniem swego rządu sprawiedliwość czystości zamiarów, którą się bez ochyby dostojne dwory w przyjęciu teraźniejszego systematu środków powodowały. Możesz oraz W Pań oświadczyć, iż różnica w sposobie myślenia, jaka między nimi i dworem londyńskim zachodzi, nie może bynajmniej zmienić harmonii przymierza względem innego jakiego przedmiotu, ani też osłabić wspólnej gorliwości, jak najwyższego wypełnienia wszystkich przyjętych obowiązków. Jestem i t. d.

(podpisano) *Castlereagh.*  
DODATEK

Wilno dnia 14 Lutego 1821 roku v. s.

## A N G L I A.

Lord *Liverpool* oświadczył w izbie wyższej, iż okólnik zgromadzonych Monarchów w *Opawie* nie był prosto rządowi naszemu udzielony.

Na sessyi izby niższej dnia 31 z. m. P. *Lambton* zapowiedział, iż d. 10 kwietnia poda wniosek względem reformy parlamentu. Pozwoliła potem izba Panu *Brougham* przeczytać następujące poselstwo od Królowej:

Karolina Królowa.

„Dowiedziała się Królowa, że izba niższa wyznaczyła dzień dzisiejszy do zajęcia się częścią łaskawej mowy Monarszej, która się jej tycze. Widzi więc potrzebę oświadczyć, iż wielce jest obowiązana Królowi za polecenie, aby parlament zwrócił uwagę na nią. Wie, iż to polecenie ściga się do wyznaczenia jej rocznej pensyi na utrzymanie dostojności; a wnosząc z tego, co się niedawno zdarzyło, czuje obawę, aby teypensyi nie towarzyszyło ściśnienie posiadania praw i przywilejów w całej rozciągłości, jakich dawniejsze Królowe, poprzedniczki jej, używały. Daleką jest Królowa od czynienia trudności w układzie, którego współ z całym narodem tak mocno pragnie, a który p. długi jej przekonania jest zarówno dla wszystkich stronnictw potrzebnym. Chcąc więc unikać wszystkiego, co by nieprzyjemność sprawić mogło, wstrzymuje się od wszelkich uwag względem bezprzykładowego stanu, do jakiego została przywiedziona; lecz poczytuje sobie za obowiązek, który winna tak izbie, jako też samej sobie, aby z uszanowaniem oświadczyć, iż trwa w swoim postanowieniu, i nie przyymie żadnego układu dopóki imie jej będzie wymazane z modlitwy kościelnej. W domu zwanym brandeburskim d. 31 stycznia 1821 roku.”

P. *Western* powiedział potem, iż nie zezwoli na podać się mający wniosek, i na żadną pensyę dla Królowej głosować nie będzie, dopóki się wprzód nie rozstrzygnie, czyli jest winną lub niewinną. Radził, aby obrady względem jej pensyi do późniejszego czasu odłożono.

Lord *Castlereagh* wyraził: Byłoby to osobliwym sposobem zmniejszenia nędzy narodu, gdyby chciano odmówić podatków, a przez to czynności rządu tamować. Nie potrzeba nawet zbijać takiego wniosku. Przystąpiono więc do przeczytania poselstwa. Oświadczyła dawniej Królowa, iż nie przyymie żadnej summy, jeśli jej parlament nie uchwali. Doradcy jej mogli jej powiedzieć, iż wsparcie pieniężne od korony tylko, ale nie od parlamentu przyjmować może. Parlament stawia koronę w możności dawania, a korona daje. Lecz Królowa płała się znów w błędy niekonstytucyjne, w które dawniej już wpadła. Chce posiadać wielką władzę w kraju. Jeden już członek izby dał się z tem słyszeć, iż należy jej hold taki, jak Królowi. Sama będąc poddaną, mówi o swóich poddanych, o swoim narodzie.

Panowie *Wetherell* i *Hume* odezwalis się: Do porządku! Ostatni uczynił oraz zapytanie: Co to znaczy, iż Lord *Castlereagh* przypisuje Królowej wyrazy, których nigdy nie używa? Lord *Castlereagh* w dalszym głosie dowodził twierdzenia swego z przytoczonych odpowiedzi Królowej na

podane jej adressa. Pytał się potem, czyż nie widać, iż Królowa zawsze czegoś domagać się będzie? Gdyby pozwolono imie jej umieścić w modlitwie kościelnej, żądałaby, aby ją wpuszczono do wszystkich zamków królewskich, i wspaniałe, jako Królową angielską, przyjmowano. Jestże to trybem konstytucyjnym? Czyliż Królowa nie obraża Króla i izby, gdy się napiera prawa, które jej nie przyznano? Potrafi izba zapewnić spokojność w kraju i pomyślność mieszkańców. Da dzielny odpór usiłowaniom fakcji złośliwych ludzi, która, pod pozorem Królowej, chce naród pograżyć w przepaść bezładu, a której zamachy spełzać powinny. Póki ja żyję, albo przynajmniej w tej izbie zasiadać będę, nigdy nie ścierpię, aby kto władzom narodowym prawa przepisywał. Trzeba dać uwagę na dotychczasowe wnioski w tej mierze. Jakież był zamiar niekolejnego wniosku Lorda *Hamilton*? Celem jego było wystawienie dolegliwości mieszkańców krajowych, dla osiągnięcia tego, czego podobni ichnościowie oddawna pragną, to jest ogarnięcia władzy i steru rządu. W tem miejscu przerwał mu mowę Pan *Tierney*, który zawołał: Do porządku! i powiedział, iż nie wypada przypisywać wszystkim członkom strony opozycyjnej, chęci osiągnięcia władzy i urzędów. Mówca nawet izby oświadczył, iż minister oddalił się od porządku. Ten wymawiał się z pałem swoim, i zapewnił, iż nie chciał nikogo obrazić.

Zabrał następnie głos Pan *Tierney*. Zniżył przyczyny, które podług ministra nie pozwalają umieścić imienia Królowej w modlitwie kościelnej. Twierdził, iż zdanie parlamentu nie jest zdaniem narodu, co się widocznie pokazuje z mnożtwa prośb podawanych, które izba bezwzględnie w kąć rzuca. Uskarżał się na Lorda *Castlereagh*, iż znieważa Królową, a gdy ten odpowiedział, iż tego nie czyni, zapytał się Pan *Tierney*, czyli wymazanie Królowej z modlitwy kościelnej, i podła ofiara 50,000 funtów szterlingów na jej uspokajanie i odprawę, nie są obelgą? Zapewnił nareszcie, iż jest przekonany o przywróceniu imienia Królowej w rzeczonej modlitwie, czemu Lord *Castlereagh*, mimo wszelkiego swego usiłowania, przeszkodzić nie potrafi. Ch. obym (rzekł) w tej chwili wyszedł z izby, i 567 innych jej członków, jako stronników ministrów zostawił, byłbym jednak zupełnie pewny, iż publiczna opinia jest za przywróceniem Królowej do praw, jakie jej służą.

Po oświadczeniu kilku członków, iż wypada odrzucić poselstwo Królowej i przystąpić do porządku dziennego, zabrał głos Pan *Brougham*; powtórzył to, co P. *Tierney* powiedział, i wyraził, iż w sumieniu swoim nie widzi innego sposobu ukończenia rozpraw i przywrócenia spokojności krajowi, jak przez czyn sprawiedliwości obchodząc się z Królową jako niewinną. Zapytał się, czyby o tem można pomyśleć, aby ministrowie uznali Królową za uwolnioną, gdyby się cokolwiek winą pokazała? Na zapytanie Mówcy postanowiła izba, iż nie może mieć żadnego względu na protestacyę Królowej. Zamieniła się potem izba w wydział skarbowy. Lord *Castlereagh* wniósł, aby Królowej do śmierci po 50,000 funtów szterlingów rocznej pensyi uchwalono. O

świadczył, iż w intercyzie ślubnej zapewniono jej taką pensję, gdyby owdowiała; iż od roku 1814 miała ją sobie w tej ilości wyznaczoną, jako Księżna Wallii, lubo tylko 35,000 funt. szter. pobierała, i że niedawno w *St. Omer* tyleż jej o-fiarowano.

Pan *Worby* sądził, iż ta ilość jest zbyt duża, iż Królowa stała się jej niegodną, i że gdyby ją uchwalono, uczynionoby łaskę. Powstał przeciwko temu Lord *Russel*, i porównywał Królową z *Katarzyną*, małżonką *Henryka VIII*, którą Kardynał *Wolsey* podobnież oskarżał, iż ujęła sobie naród.

Lord *Hume* chciał odpowiedzieć na niektóre zarzuty uczynione przez Pana *Smith*; lecz mu usta-wiczne kaszlanie i szmer w izbie, oraz okrzyki: *Dosyć tego!* przeszkodziły. Upatrzył nakoniec porę do mówienia, lecz gdy addressa podawane Królowej i odpowiedzi jej nazwał konstytucyjnemi, głośny śmiech przerwał jego mowę.

Pan *Sumner* ganił Królową. Proponowana pen-sja (rzekł) jest aż nadto zbyt duża dla żony, która tak długo żyła daleko od męża. *Dosyć* byłoby 30,000 funt. szter. Obwiniał Królową, iż teraz-niejszych długów swoich nie zapłaciła, czemu Pan *Wood* zaprzeczył i owszem przeciwnie dowieść u-siłował. Oświadczył, iż w pierwszym nawet kwar-tale, kiedy jeszcze nie wzięła pensji, uiściła się z o-bowiązków swoich za pomocą bankierów, od któ-rych pieniądze dostała.

Uchwalono nareszcie 50,000 funt. szter. rocznej pensji dla Królowej. Donosząc o tem gazeta *Ku-ryer*, kończy uwagę: „Szło na tej sesyi o to, czyli prerogatywa *Jerzego IV*, lub wola *Karoliny I*. ma odnieść zwycięstwo.”

Na sesyi izby niższej d. 1 b. m. była znowu mowa o pensji Królowej. Pan *Sumner* obstawał przy swoim zdaniu, iż dosyć jest 30,000 funt. szter. Pan *Brougham* oświadczył, iż dla niego i kolegów jego jest zupełnie obojętną rzeczą, czyli izba 50, 30, lub 10 tysięcy funt. szter. dla Królo-wej wyznaczy, albo też nie wcale. Nie domaga się (rzekł) Królowa żadnych pieniędzy, nie przy-ymuje ich, nie ma nic z niemi do czynienia. Jest albo winna albo niewinna, potępioną albo uwol-nioną. W drugim razie nie ma izba prawa wyzna-czenia dla niej pieniężnej nagrody; w pierwszym zaś, można ją nanowo oskarżyć i prześladować. Długa była kłótnia między PP. *Wood* i *Sumner*; nareszcie ostatni zamilkł. Lord *Castlereagh* wy-rzucił Panu *Wood* wpływ jego do gazety *Times*, nazwanej gazetą Królowej, i przytoczył kilka wy-jatków z addressu na dowód, jak Królowa buzi naród. Oświadczył nakoniec, iż od woli Królowej zależy przyjąć lub nie, uchwalone dla niej 50,000 funt. szter., i że pieniądze te będą złożone w skar-bie, ab je w każdym czasie odebrała. Przeczy-tano potem drugi raz bil stanowiący rzeczoną pensją.

Admirał nasz *Jerzy Campbell* zastrzelił się d. 23 stycznia w *Portsmouth*; niewiadomo jeszcze z jakiej przyczyny.

#### FRANCYA.

*Paryż, dnia 31 stycznia.* Dnia 29 b. m. Xiążę *Richelieu* w izbie Parów, a Pan *de Serre* kanclerz w izbie deputowanych, podali następu-jące poselstwo królewskie:

„Onegdaj w sobotę d. 27 b. m. o 3 kwa-dransach na 5tą po południu, usłyszano mocny huk w środku *Tuilleriów*. Pochodził od małej baryłki prochu, w której jak się potem dowie-dziano, było blisko 6 funtów. Leżał między mu-rem a skrzynią do drew, na zawrócie schodów zwanych pospolicie *drewnianemi*. Schody te prze-znaczone do pokoiów *Madame* i królewskich, prowadzą także na wyższe piętro i pod dach. Chodzą niemi osoby należące do dworu królew-skiego i mieszkające w tej części *Tuilleriów*. Zawrót schodów, gdzie się rzeczona baryłka znaj-dowała, jest blisko 40 stóp odległy od gabinetu,

gdzie Król pospolicie bawi. Kilka pokoiów dzie-ła go od tego gabinetu; takiż zawrót jest na wyższym piętrze pokoiu *Madame*. Zapalony proch wywarł cały swój skutek nastronę, gdzie najmniej znalazł oporu, to jest, na przestrzeń, którą schody zajmowały. Wiele szyb pękło; kil-ka drzwi i okien zostało wypartemi z zawias. Huk ten nie sprawił innego skutku, a w wzię-tym kierunku nie mógł szczęściem dosięgnąć ani świętej osoby Króla, ani dostojnej osoby *Ma-dame*. Ta przecież zbrodnia popełniona w pala-cu Królów naszych, w pośród wiernych podda-nych, którzy Monarchę i rodzinę jego otaczają, przekonywa o zbyt dużej złości i zuchwalstwie które na wszystko, co Francya świętego i dro-giego posiada, ośmiela się targnąć, a która pra-gnęłaby uwiecznić niespokojność i bojaźń, aż nad-to usprawiedliwione przez okropny wypadek, któ-rego jednoroczny przeciąg czasu nie mógł jeszcze od nas oddalić. Król, przekonany, iż tak wszy-stko to, co się tyczy bezpieczeństwa osoby jego i rodziny, jako też uszanowanie, które mieszkań-cie ich zasłaniać powinno, najbardziej izby na-rodowe obchodzi; powodowany oraz chęcią zmniej-szenia obawy, jaką świeże zdarzenie naturalnie wzbudziło, zalecił nam, abyśmy w Panom donie-śli o szczegółach jego. Tręskliwie i czynnie śle-dzą sprawców zbrodni; co się zaś tyczy burzli-wego ducha, który takie występki doradza, bę-dzie on znękany pewnością, iż wszelkie jego usi-łowania muszą spełznąć i rozbić się o nieza-obwianą wierność narodu i izb, oraz o połącze-nie między niemi a Monarchą.”

Postanowiła potem izba parów wydrukować powyższe poselstwo, i wybrała deputacyą zło-żoną z 20 członków. W izbie deputowanych wniósł Pan *Castellajac*, aby także wspomniane poselstwo wydrukowano, i adres do Króla u-chwalono.

Na sesyi izby deputowanych d. 30 czytano kilka petycyj. Niejaki Pan *Boutard*, żądał aby Xiążęciu *Bordeaux* dano straż honorową. Odrzu-cono to żądanie, i do porządku dziennego przy-stąpiono. Miasto *Vitry* domagało się, aby izby użyły pośrednictwa swego do kupnia zamku *Cham-bord* dla Xiążęcia *Bordeaux*. Odesłano tę pety-cyą do ministra spraw wewnętrznych. Miała potem izba zamienić się w tajny wydział, i na-radzać względem adresu do Króla, co jednak do następnej sesyi odłożyła, z powodu, iż wyzna-czona tym celem kommissya jeszcze go nie na-pisała.

Przeszło 200 parów i deputowanych było u Króla, i wynurzyło mu uczucia swoje z powodu zapaloney baryłki prochu w zamku. Ustała oba-wa o zdrowie Monarchy. Ciągłe trwają badania w celu odkrycia spiskowych. Nie można jeszcze (pisze *Dziennik Paryżki*) donieść o liczbie i zna-czeniu uwiezionych osób. Między innemi wię-ziono stróża i 2 kominiarzy. Zeznali, iż widzie-li baryłkę, a nawet przez ciekawość podnieśli ka-walek płótna, którym była nakryta.

Czytamy w *Dzienniku Rozpraw* co następuje: „Dnia 28 b. m. o godzinie 9tej wieczorem wy-leciała znowu raca na tém samym miejscu, gdzie d. 26 b. m. Pewny czeladnik siodlarski pozbie-rał niektóre jej resztki. W pół godziny potem wyleciała druga na ulicy *St. Thomas* z hukiem 40 funtowego działu; a o godzinie 11tej trzecia przed bramą *St. Honoré*. Wszystkie żadney nie zrzuciły szkody.”

Dwaj znani generałowie spostrzegli nieda-

wno w izbie parów; iż żądanie publicznego zajęcia się sprawą spiskowych, która do tej izby, jako najwyższego sądu należy, zmierza do ich ochronienia; powstałi, a biorąc ręką za rękojęść szpady, oświadczyli, iż wolą raczy bydyć oskarżonymi, jak zostawać w podeyrzeniu.

Listy prywatne z Paryża donoszą, iż Xiążę *Richelieu* wyzwał jenerała *Donnadieu* na pojedynkę, z powodu wyrządzonych obelg; potykało się na pistolety, i jenerał został śmiertelnie ranny.

**Paryż, dnia 2 lutego.** Przyjaciele pokoju publicznego, monarchii i ustawy konstytucyjnej otworzyli w Paryżu składkę pieniędzy dla tego, któryby odkrył sprawcę lub sprawców zamachu w pałacu królewskim *Tuilleries*. Próżne jest dotąd ich dochodzenie i śledzenie. Wszakże, gdy padło podeyrzenie na niejakiego *Nevu*, kazano go powmac. Wyślana w tym celu straż napotkała go d. 2 lutego jadącego w karyolce, i do prefektury policyjnej zaprowadziła. Ale prowadzony do jey bióra kurytarzem, dobył nieznacznie ukrytę w odzieży swojej brzytwy, i poderzwał sobie gardło, poczem natychmiast skonał. Z tem wszystkiem, nie ustaje w Paryżu podkładanie prochu w rozmaitych miejscach. Dnia 31 stycznia podłożono go w naczyniu glinianem w gmachu skarbcu królewskiego i o pierwszey z południa zapalono. Huk był straszny. Wschody stanęły w płomieniach; stojący blisko stół potrzaskał się, i szczątki jego palily się. Jest to siódme już tego rodzaju zdarzenie w przeciągu tygodnia.

#### HISZPAŃJA.

**Madryt, dnia 19 stycznia.** Jenerał *Odonojhu* został mianowany naczelnym dowódcą woyska w posiadłościach hiszpańskich w Ameryce południowej.

Słychać, iż Król wydał rozkaz, aby wszyscy deputowani stanów zjechali się na 20 lutego do tutejszey stolicy.

Z powodu odkrytego spisku w *Burgos*, skazano 8 oskarżonych na szubienicę, między którymi jest xiążdz *Batrio*; jeden z naczelników junty apostolskiej.

Lud w *Korunnie* ledwo nie rozzszarpał wprowadzonych tam 22 spiskowych z *Orense*, to jest 9 xięży, 9 włościan i 4 żołnierzy.

Skarb nasz wypłaca pierwszą ratę zaciągnięney przed 8 miesiącami pożyczki 40 milionów realów.

Jenerał *Riego* wydał odezwę do *Arragończyków*. Wstęp jey taki: „Ukochany nasz Król konstytucyjny *Ferdynand VII*, powierzył mi

dowództwo woyska w tej prowincyi.” Koniec zaś następujący: „Ręka moja i oręż są gotowe wspólnie z wami bronić świętych praw, któreśmy przed światem ogłosili wraz z okrzykiem: *Konstytucya lub śmierć!*”

#### AMERYKA POŁUDNIOWA.

**Karakas dnia 7 grudnia.** Po krwawey przeszłołocietniej wojnie zawarto nakoniec d. 23 listopada w *Truxillo* rozejm między rządami hiszpańskim i kolumbijskim, tak na lądzie jako też na morzu. Oznaczone czas 60miesięczny z 40stodniowem wypowiedzeniem. Każda strona posiadać będzie to, co teraz zajmuje. Mają więc Hiszpani *Caracas, Lagaira, Porto-Cabello, Caro* i. t. d. Związek między obustronnemi krajami przywrócony. Dnia 26 listopada stanął nowy układ, aby w przypadku dalszey wojny, prowadzono ją według zwyczajów ucywilizowanych narodów; aby jeńców, wziętych nawet w szeregu zwycięzców, nie zabijano, a umarłych pogrzebano lub spalono i. t. d. Mieszkańcy miast, kolejno zajmowanych, używać będą wolności i bezpieczeństwa, bez względu na dawniejsze polityczne ich zdania i czynności. Prezydent *Bolívar* odwiedził d. 27 listopada jenerała hiszpańskiego *Morillo*. Przybył w towarzystwie kilku oficerów. Oba w czasie obiadu tak się cieszyli, iż skoczywszy na stół, spełnili toast: *Niech żyje pokój! i waleczne z obu stron wojsko!* Wystawiony będzie pomnik w miejscu, gdzie się oba wodzowie pierwszy raz uściskali. Oba położyli nań węgielny kamień. Jenerał *Morillo* pozwolił blisko 40 wziętym w niewolę oficerom, aby rodziny swoje odwiedzili. Ze zaś w tym akcie dano *Bolívarowi* tytuł prezydenta rzeczypospolitey kolumbijskiej, już więc tymczasowo uznano tę jego dostojność. Obie strony wybrały deputowanych, mających się udać do Hiszpanii dla dalszych układów. Towarzyszy im jenerał *Morillo*, który już popłynął do *Hawanny*. Wkrótce potem zawinęło z Hiszpanii do *Porto-Cabello* 5 żelaznych statków i tyleż przewozowych z potrzebami wojennemi i 500,000 piastrow. Byli także na nich dwaj komisarze stanów hiszpańskich do układania się o pokój.

Prowincya *Guayaquil* połączyła się z recząpospolitą kolumbijską. Królestwo *Quito* ogłosiło się także niepodległym.

#### WYSPA Ś. HELENY.

Odebrany w Londynie list z tej wyspy pod d. 25 października donosi, iż *Bonaparte* ma żelazne zdrowie; i że codziennie parę godzin przejeżdża się konno. Można nazwać wyspę ś. *Heleny* rajem w porównaniu do tego, czém była przed 6 miesiącami za dawniejszego gubernatora.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 11 lutego: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 88½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 58; stary rubli 11 kopiejek 55; imperyal rubli 37; 75 kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radzca Koleg. Kom. Cen. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

#### NOWE DZIEŁA.

1. Poezye Franciszka Dyonizego Kniażhina, edwoya zupełna podług wydania roku 1787 i 1788 u Michała Gröla. Nakładem Towarzystwa Typograficznego. w Wilnie w drukarni A. Mraciniowskiego 1820 r. Całe dzieło tomów trzy, stron 766. Cena rubel sr. 1.

#### Wezwanie kredytorów i pretensorów.

1. Od wileńskiego gubernialnego Rządu podaje się do wiadomości: iż *Jurborgska Tamożna* przysłała przy swym raporcie do niniejszego Rządu nowembra 9 dnia ominionego 1820 roku datowanym rubli assygnacyjnych 4,785, i srebrem rubli 17, 66 i pół kopiejek, oraz złotem 4 puł

imperioly i 524 czerwone złote, pozostałe po zesłanym *Symonie Skorynowiczu* tytularnym *Sowiezniku* byłym nadziratelu pogranicznym; jakowe pieniądze Rząd Guberski w skutek swojej rezolucyi w dniu 14 przeszłego mca xbra zapadley, odesłał do wileńskiej jurydykcyi powszechnego opatrzenia; a stosownie do żądania brata tegoż *Skorynowicza* postanowiono opublikować: aby kredytorowie i debitorowie zmarłego *Skorynowicza* w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszey awizacyi donieśli gubernskiemu Rządowi, ile kto mógł zostać dłużnym *Skorynowiczowi*, i kto do niego ma jaką pretensyą, i że w razie niewypełnienia tego w tem terminie zlokowane pieniądze ode-

danę zostaną sukcesorów, za ubezpieczeniem objawionych tylko przez Jurborgskich mieszkańców pretenzyi. Dat 1821 roku februaryi 11 dnia.

Sowietnik Wincenty Lauwrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki

Jan Stemporzcki Gubernski Sekretarz.

#### U w i a d o m i e n i e.

1 Telszewski mieski Ratusz, stosownie do Ukazu izby skarkowej wileńskiej, pod dniem 20 przeszłego mca januaryi za N. 332 nadeszłego, obwieszcza: iż w tutejszej litewsko-wileńskiej gubernii, powiecie telszewskim z miasteczka Gorzd żyd Lewin Hilel Hilkowicz, przeszłego 1820 roku w miesiącu marcu przez wileńską skarbową izbę został potwierdzony na kupca 1szej gildy, ale ze stanu mieszczańskiego tak jak był zapisany przez ratusz, po upłynionym prawnym terminie na to ustanowionym niebyle wykreślony, a w teraźniejszym 1821 roku, za nieopłacenie wiadomości o kapitałach i za nieopłacenie procentów gild, z takowego stanu wyłączony. Dnia 8 febr. 1821 roku.

Burmistrz Mackiewicz.

Ratman Klemens Mineyko

Ratman Krasowski

Rejent Pietkiewicz

#### Arendowna dzierżawa.

1 Od Mińskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż w tutejszej skarbowej izbie, będą odbywać się targi na wzięcie od dnia 12 apryla teraźniejszego 1821 roku, w arendowną dzierżawę starostwa Celskiego, położonego w powiecie Ihumeń., dożywocia Stefana Bykowskiego Chorążego, któremu to starostwo, za przywilejem Króla Polskiego Stanisława Augusta, nadane w dożywotne władanie, zawierające w sobie włościańskich domów 29, dusz płci męskich 69, a żeńskich 78, i przynoszące rocznego dochodu srebremi 610 rubli 23½ kop.; a zatem życzący wziąć takowe starostwo w arendę, zechcą do tejże skarbowej izby przybyć z pewnemi ewikycjami dla targow na terminy pierwszy dnia 10, drugi 12 a trzeci 14 mca marca teraźniejszego 1821 roku. Dnia 3 lutego 1821 roku.

Sekretarz F. Arcimowicz.

2 Od Rządu Gubernialnego Lit. Grodzień. ogłasza się: iż dla wzięcia w arendowną dzierżawę domów i zabudowań szlachcica Jana Makowskiego w mieście Grodzień znajdujących się, oddanych za sumę należącą funduszowi edukacyjnemu, będą odbywać się targi, na które wzywają się życzący do tego Gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 18, drugi 28 mca februaryi a trzeci ostateczny dnia 10 marca teraźniejszego roku. Dnia 31 januaryi 1821 roku.

Sekretarz Kazimierz Siedlecki.

#### L o t e r y a.

2. Podaje się do wiadomości, dla tych wszystkich którzy mają bilety, na obraz *Maryi Magdaleny* wypuszczający się w loteryę, że takowa loterya ma odbywać się w dniu 15 t. miesiąca, o godzinie 4 w domu JW. Cywilnego Gubernatora w tej samej sali gdzie odbywały się seymiki.

#### Z b i e g ł i.

2. Z majątności Plikiszek w powiecie wileńskim położoney, w dniu 6 idącego miesiąca roku 1821 zbiegł człowiek poddany imieniem Franciszek Błażewicz, który nauczony sztuki ogrodniczej, czytać pisać i początkowej arytmetyki, pełnił obowiązek wprzód ogrodnika, a potem pisarza prowentowego. Ma lat wieku swojego 20

urody jest wyniosły, szczupły, twarzy pociągławy, nieco ospowaty, płci sniadę, oczu i włosów ciemnych. Sposobiąc się do tej ucieczki, zebrał pieniądze z rozmaitych produktów i napożywał u włościan, wziął kłacz gniadą mierney roślności, mającą strzałkę białą na czole i dwie nogi tylne białe do pęciny, zabrał kałamaszkę i fuzyę. Ktoby takiego poymał, raczy do niżej podpisaney do majątku Plikiszek dostawić, a odbierze przyzwoitą nadgodę. Datt 1821 mca lutego 10 dnia.

Karolina Walentynowiczowa Chor. Ptu Wileń.

3. W roku teraz idącym miesiąca january z dnia 17 na 18 w nocy uciekło czterech ludzi z folwarku Szatkowa w gubernii Litewskiej w powiecie Witkomierskim i parafii Witkomierskiej leżącego, pierwszy Józef Runowicz, Kucharz wieku lat 20 twarzy czarniawey podługowatey bladawey mało ospowaty nosa pociągłego oczu i włosów czarniawych głowy strzyżoney urody mierney cięklawy w odzieniu dworskim, drugi, Tomasz Zerolis lokajczyk około lat 18 twarzy okrągławey drobno ospowaty białawy nosa miernego oczu i włosów swiatlych głowy strzyżoney urody jeszcze niedorostley w odzieniu dworskim, trzeci Maciej Zerolis a w pierwszej ucieczce nazywający się Maciańskim lat 40 twarzy okrągławey gładkiej białawey oczu swiatlych włosów ciemnych głowę na puł ogoloną z przodu za pierwszą ucieczkę, urody średniej krepy w odzieniu ordynaryjnym był we dworze za szeryka. Czwarty Kazimierz Zerolis lat do 30. na prawym ręku ma kilka palców wyprężonych martwych, a niedaleko ich na wierzchu ręki dół, twarzy białawey gładkiej, nosa nieco krótkiego zadartego, oczu swiatlych, włosów ciemnych, w odzieniu ordynaryjnym był pomocnikiem przy szeryku we dworze, wszyscy piechotą idą, po litewsku i po polsku rozmawiać mogą, niemają żadnego świadectwa chyba fabrykowane, ktoby takowych zbiegow wynalazł i do miejsca przystawił, lub o przebywaniu onych pewnym dał wieścić czy do policyi Witkomierskiej, lub do miejsca zjad zbiegli, od każdej osoby najmniej po rubli dziesięć srybrem, że niezawodnie odbierze nadgodę upewniam. Dat w Szatkowie blisko miasta Witkomierza leżącym roku 1821 februaryi 1 dnia.

Onufry z Klimontta Klimowicz były sądu granicznego powiatu Wilkom. Prezydent.

Takowe objawienie być może podane do gazet Kuryera Lit. poświadczam. Sędzia Ziemski Pttu Witkm. Piotr Choroszewski.

#### Wanny siarczane.

3. Niżej podpisany uwiadamia Publiczność szczególnie blisko Kowna mieszkającą: iż we własnym domu w Kownie założyłem wannę do nakadzeń siarczanych naydokładniej urządzoną; którą stosownie do przepisów lekarskich, każdego czasu można mieć gotową. Józef Kowalski N. 6. Doktor ptu Kowieńskiego.

#### Wyjeżdża za granicę.

Za interesem familyinym do królestwa Pruskiego Wileńska obywatelka Róża z Kasinski Karolinowa z córką swoją i służącym Gabryelem Antonowiczem na tygodni ośm z powrotem do Wilna.

3 Do cesarstwa austriackiego miasta Lwowa, Obywatel Ptu Wileńskiego Wincenty i żona jego, Aniela Usakowscy Rotmistrz. b. w. pol. ze służącym Kozimierzem Abramowiczem z powrotem na rok jeden.